

## W poszukiwaniu...

„Jak byłem ostatnio na uwielbieniu, prowadziła je taka młoda wspólnota niedaleko Łodzi. Coś co mnie bardzo dotknęło i dało do myślenia to to, że to było uwielbienie, które było skoncentrowane na Najświętszym Sakramencie. To był kościół, na ołtarzu był wystawiony Najświętszy Sakrament, a modlitwa charyzmatyczna - modlitwa słowem była skoncentrowana właśnie na obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie i powiem wam, że to już mnie uderzało kiedy byłem parę lat temu duszpasterzem akademickim w Gdańsku Wrzeszczu. Tam bardzo mnie uderzało jak często młodzi ludzie są zwyczajnie przebudzowani, to znaczy ludzi, którzy mówią, że oni na modlitwie nie chcą już być religijnie stymulowani, że nie chcą kolejnych impulsów wrażeń. Oni zwyczajnie chcą doświadczyć obecności. I myślę, że jest to związane z tym, że mamy w społeczeństwie, wierze bardzo dużo impulsów i jest tego zwyczajnie za dużo i nie dajemy rady. Myślę, że dlatego ludzie szukają na modlitwie zwyczajnie ciszy, tego by być przy Chrystusie.”

Io. Paweł Kowalski SJ

## Gratulacje dla naszego młodego parafianina!

Wielkie gratulacje chcemy złożyć naszemu parafianinowi **Michałowi Bentkowskiemu** - uczniowi V klasy szkoły podstawowej w Kowali który zakwalifikował się do finału XXVIII Konkursu Biblijnego Diecezji Kieleckiej. Gratulujemy wiedzy Biblijnej i życzymy dalszego sukcesu w finale ale przede wszystkim czerpania ze Słowa Bożego mądrości Bożej do robienia wielkich rzeczy w świecie, bo jak wierzymy właśnie przez Słowo Bóg mówi do nas.

## Aby była głoszona Ewangelia!

30 lipca 2017 roku w naszym kościele po Mszy Świętej prymicyjnej arcybiskupa Tadeusza Wojdy przyszło mi stanąć w imieniu redakcji naszego Pisma i złożyć mu życzenia. Pozwolę sobie przypomnieć trzeci punkt naszych życzeń: „*Trzecie życzenie takie Ekstra z lekkim przymrużeniem oka - bądź jak dobre wino, im starszy tym lepszy. A przykład twojego życia niech będzie dla ludzi jak lampka dobrego wina którym można się delektować i smakować, Niech Twoje imię i nazwisko będzie jak marka dobrego wina rozpoznawalne i cenione przez ludzi.*” Po latach można powiedzieć, że abp Tadeusz Wojda odnalazł się w powrocie z Watykanu do Polski. 14 marca podczas 397 Zebrania Plenarnego KEP Polscy biskupi w głosowaniu wybrali abp. Wojdę Przewodniczącym Episkopatu Polski. Członkowie Episkopatu w „marce” jego osoby dostrzegli kogoś komu warto zaufać. Cieszymy się, że tuż przed 800 wydaniem naszego Pisma możemy cieszyć się sukcesem naszego rodaka. Kiedy wejdziemy do naszego kościoła może warto w najbliższym czasie chwycić się refleksji nad naszym życiem, **bo przed laty młodzi rodzice przynieśli do tego kościoła małego chłopca**, kapłan ochrzcił go w imię Jezusa. Patrząc w ten sam ołtarz co my dzisiaj, rozważał w sercu swoje powołanie na tym świecie. I to z tej parafii poszedł w nieznaną dając się prowadzić Bogu, któremu zaufał. Pozwolę sobie zdradzić, że do dnia dzisiejszego abp Tadeusz zawsze jest ciekawy, co tam w parafii słychać, jak wyglądają kolejne numery Sanctusa, co przyjmujemy z wielką życzliwością i wdzięcznością. Nowa funkcja przyniesie abp. Tadeuszowi na pewno wiele zadań, satysfakcji ale i wyzwań. Na pewno przyjdzie mu się zmierzyć z wieloma głosami sprzeciwu, krytyki tych, co to zawsze wszystko wiedzą lepiej i krytykują głównie dla krytykowania dlatego myślę, że jako katolicy, to co możemy zrobić to stanąć z naszym rodakiem ramię w ramię i modlitwą wspierać go, aby Duch Święty pomagał, umacniał i inspirował abp. Tadeusza Wojdę do misji w Kościele Świętym. Skoro on nie zapomniał skąd pochodzi, my nie zapomnijmy wspierać tych, którzy od nas pochodzą. Korzystając z okazji, że abp Tadeusz i tak weźmie do ręki to wydanie, to drogi abp. Tadeuszu w imieniu całej redakcji życzymy Ci dobrej pracy, owocnego wsparcia wiceprzewodniczącego abp. Józefa Kupnego i owocnej drogi wiary naszej Polskiej wspólnoty Kościoła i jak przed laty skończę również inspiracją z wina - bądź jak wino, wpływaj w krwioobieg polskich biskupów, aby oni nadawali dalej smak wiary swoim kapłanom, którzy dalej przekazują wiarę nam świeckim, abyśmy razem zmieniali smak tej Ziemi – **aby była głoszona Ewangelia!!!**

/KK/

## PISMO PARAFII PW. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

# SANCTUS



Dodatek na Wielki Post 2024 r. cz. 5

## Wywiad z biskupem Andrzejem Kaletą biskupem diecezji kieleckiej

- /KK/ Księżo biskupie proszę o przybliżenie naszym czytelnikom placówki misyjnej, którą prowadzi ks. Marek z naszej diecezji, który w Maggoty (miejscowość na Jamajce z ok. 1300 mieszkańcami) prowadzi kościół pod wezwaniem Ducha Świętego. Jak wygląda tamta misja?

- /bp Andrzej Kaleta/ Ksiądz Marek ma bardzo ciekawą koncepcję misyjną i ją w praktyce realizuje. Przybywając tam na Jamajkę, otrzymał ziemię, którą dał mu biskup, która z kolei została ofiarowana przez pewną Panią, którą zresztą poznałem, będąc tam na miejscu. Na początku był tam też drugi kapłan Andrzej Bełtowski. We dwójkę rozpoczęli swoją działalność od zakupu maczet, którymi zaczęli wycinać dżunglę robiąc miejsce pod kościół. Po wybudowaniu kościoła, zaczęli przygotowywać plebanię. Dziś obydwa gmachy znajdują się na skalistym wzgórzu. Dalej po drugiej stronie tego skalistego wzgórza ks. Marek wykupił kolejne działki ziemi, na których powstały zabudowania dla sióstr. Obecnie pracują tam trzy siostry sercanki z Polski, wszystkie są pielęgniarkami. One nie tylko tam mieszkają, ale i pracują powiedzielibyśmy w misyjnej przychodni zdrowia. Na miejscu nazywają to kliniką. Jest to duży budynek dobrze wyposażony i podzielony na sekcje. Nie ma tam co prawda najnowszych urządzeń, ale wszystkie są jeszcze sprawne i wypełniają przychodnie stomatologiczną, laryngologiczną, okulistyczną i jeszcze ze dwie inne. Siostry pomagają ludziom, którzy przychodzą z różnymi schorzeniami. Wiadomo, że nie są lekarkami, ale zaopatrują np. jakieś okaleczenia itp. urazy. Klinika korzysta również z pracy lekarzy, którzy na misję przyjeżdżają często razem z wolontariuszami, z wielu miejsc na świecie w tym między innymi ze Stanów Zjednoczonych, z Polski. Ja miałem okazję poznać, takiego lekarza wolontariusza Jeffa z USA. Wtedy, jak jest lekarz, to przychodzi do kliniki bardzo dużo osób, kilkadziesiąt dziennie. Skąd Ci biedni ludzie biorą lekarstwa? Otóż ks. Marek wraz z siostrami weszli we współpracę z fundacją ze Stanów Zjednoczonych, która zaopatruje ich w sprzęt i w medykamenty, nie wszystkie, ale wiele. Jedna z sióstr jest właśnie taką aptekarką, która bierze recepty od pacjentów i wyszukuje w zasobach kliniki odpowiedniego leku, zapisując co wydaje pacjentowi i co jeszcze trzeba będzie dokupić w innej aptece. Więc chory bardzo często wychodzi z misji zaopatrzony we wszystkie leki albo ich znaczną część. W misji znajduje się jeszcze trzecia część kompleksu, który ma charakter dydaktyczny, są to sale wykładowe i to co może nas i naszych czytelników zaskoczy, ale jest sala komputerowa. Co prawda nie są to jakieś najnowocześniejsze urządzenia ale w pełni sprawne i można z nich korzystać i co najważniejsze mają Internet. Tam odbywają się różnego rodzaju kursy komputerowe, świadczona jest pomoc różnego rodzaju ale zawsze w bardzo konkretnych dziedzinach. Tam odbywają się szkolenia dla dzieci i młodzieży.

## W poszukiwaniu...

„Jak byłem ostatnio na uwielbieniu, prowadziła je taka młoda wspólnota niedaleko Łodzi. Coś co mnie bardzo dotknęło i dało do myślenia to to, że to było uwielbienie, które było skoncentrowane na Najświętszym Sakramencie. To był kościół, na ołtarzu był wystawiony Najświętszy Sakrament, a modlitwa charyzmatyczna - modlitwa słowem była skoncentrowana właśnie na obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie i powiem wam, że to już mnie uderzało kiedy byłem parę lat temu duszpasterzem akademickim w Gdańsku Wrzeszczu. Tam bardzo mnie uderzało jak często młodzi ludzie są zwyczajnie przebudzowani, to znaczy ludzi, którzy mówią, że oni na modlitwie nie chcą już być religijnie stymulowani, że nie chcą kolejnych impulsów wrażeń. Oni zwyczajnie chcą doświadczyć obecności. I myślę, że jest to związane z tym, że mamy w społeczeństwie, wierze bardzo dużo impulsów i jest tego zwyczajnie za dużo i nie dajemy rady. Myślę, że dlatego ludzie szukają na modlitwie zwyczajnie ciszy, tego by być przy Chrystusie.”

Io. Paweł Kowalski SJ

## Gratulacje dla naszego młodego parafianina!

Wielkie gratulacje chcemy złożyć naszemu parafianinowi **Michałowi Bentkowskiemu** - uczniowi V klasy szkoły podstawowej w Kowali który zakwalifikował się do finału XXVIII Konkursu Biblijnego Diecezji Kieleckiej. Gratulujemy wiedzy Biblijnej i życzymy dalszego sukcesu w finale ale przede wszystkim czerpania ze Słowa Bożego mądrości Bożej do robienia wielkich rzeczy w świecie, bo jak wierzymy właśnie przez Słowo Bóg mówi do nas.

## Aby była głoszona Ewangelia!

30 lipca 2017 roku w naszym kościele po Mszy Świętej prymicyjnej arcybiskupa Tadeusza Wojdy przyszło mi stanąć w imieniu redakcji naszego Pisma i złożyć mu życzenia. Pozwolę sobie przypomnieć trzeci punkt naszych życzeń: „*Trzecie życzenie takie Ekstra z lekkim przymrużeniem oka - bądź jak dobre wino, im starszy tym lepszy. A przykład twojego życia niech będzie dla ludzi jak lampka dobrego wina którym można się delektować i smakować, Niech Twoje imię i nazwisko będzie jak marka dobrego wina rozpoznawalne i cenione przez ludzi.*” Po latach można powiedzieć, że abp Tadeusz Wojda odnalazł się w powrocie z Watykanu do Polski. 14 marca podczas 397 Zebrania Plenarnego KEP Polscy biskupi w głosowaniu wybrali abp. Wojdę Przewodniczącym Episkopatu Polski. Członkowie Episkopatu w „marce” jego osoby dostrzegli kogoś komu warto zaufać. Cieszymy się, że tuż przed 800 wydaniem naszego Pisma możemy cieszyć się sukcesem naszego rodaka. Kiedy wejdziemy do naszego kościoła może warto w najbliższym czasie chwycić się refleksji nad naszym życiem, **bo przed laty młodzi rodzice przynieśli do tego kościoła małego chłopca**, kapłan ochrzcił go w imię Jezusa. Patrząc w ten sam ołtarz co my dzisiaj, rozważał w sercu swoje powołanie na tym świecie. I to z tej parafii poszedł w nieznaną dając się prowadzić Bogu, któremu zaufał. Pozwolę sobie zdradzić, że do dnia dzisiejszego abp Tadeusz zawsze jest ciekawy, co tam w parafii słychać, jak wyglądają kolejne numery Sanctusa, co przyjmujemy z wielką życzliwością i wdzięcznością. Nowa funkcja przyniesie abp. Tadeuszowi na pewno wiele zadań, satysfakcji ale i wyzwania. Na pewno przyjdzie mu się zmierzyć z wieloma głosami sprzeciwu, krytyki tych, co to zawsze wszystko wiedzą lepiej i krytykują głównie dla krytykowania dlatego myślę, że jako katolicy, to co możemy zrobić to stanąć z naszym rodakiem ramię w ramię i modlitwą wspierać go, aby Duch Święty pomagał, umacniał i inspirował abp. Tadeusza Wojdę do misji w Kościele Świętym. Skoro on nie zapomniał skąd pochodzi, my nie zapomnijmy wspierać tych, którzy od nas pochodzą. Korzystając z okazji, że abp Tadeusz i tak weźmie do ręki to wydanie, to drogi abp. Tadeuszu w imieniu całej redakcji życzymy Ci dobrej pracy, owocnego wsparcia wiceprzewodniczącego abp. Józefa Kupnego i owocnej drogi wiary naszej Polskiej wspólnoty Kościoła i jak przed laty skończę również inspiracją z wina - bądź jak wino, wpływaj w krwioobieg polskich biskupów, aby oni nadawali dalej smak wiary swoim kapłanom, którzy dalej przekazują wiarę nam świeckim, abyśmy razem zmieniali smak tej Ziemi – **aby była głoszona Ewangelia!!!**

/KK/

## PISMO PARAFII PW. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

# SANCTUS



Dodatek na Wielki Post 2024 r. cz. 5

## Wywiad z biskupem Andrzejem Kaletą biskupem diecezji kieleckiej

- /KK/ Księżę biskupie proszę o przybliżenie naszym czytelnikom placówki misyjnej, którą prowadzi ks. Marek z naszej diecezji, który w Maggoty (miejscowość na Jamajce z ok. 1300 mieszkańcami) prowadzi kościół pod wezwaniem Ducha Świętego. Jak wygląda tamta misja?

- /bp Andrzej Kaleta/ Ksiądz Marek ma bardzo ciekawą koncepcję misyjną i ją w praktyce realizuje. Przybywając tam na Jamajkę, otrzymał ziemię, którą dał mu biskup, która z kolei została ofiarowana przez pewną Panią, którą zresztą poznałem, będąc tam na miejscu. Na początku był tam też drugi kapłan Andrzej Bełtowski. We dwójkę rozpoczęli swoją działalność od zakupu maczet, którymi zaczęli wycinać dżunglę robiąc miejsce pod kościół. Po wybudowaniu kościoła, zaczęli przygotowywać plebanię. Dziś obydwa gmachy znajdują się na skalistym wzgórzu. Dalej po drugiej stronie tego skalistego wzgórza ks. Marek wykupił kolejne działki ziemi, na których powstały zabudowania dla sióstr. Obecnie pracują tam trzy siostry sercanki z Polski, wszystkie są pielęgniarkami. One nie tylko tam mieszkają, ale i pracują powiedzielibyśmy w misyjnej przychodni zdrowia. Na miejscu nazywają to kliniką. Jest to duży budynek dobrze wyposażony i podzielony na sekcje. Nie ma tam co prawda najnowszych urządzeń, ale wszystkie są jeszcze sprawne i wypełniają przychodnie stomatologiczną, laryngologiczną, okulistyczną i jeszcze ze dwie inne. Siostry pomagają ludziom, którzy przychodzą z różnymi schorzeniami. Wiadomo, że nie są lekarkami, ale zaopatrują np. jakieś okaleczenia itp. urazy. Klinika korzysta również z pracy lekarzy, którzy na misję przyjeżdżają często razem z wolontariuszami, z wielu miejsc na świecie w tym między innymi ze Stanów Zjednoczonych, z Polski. Ja miałem okazję poznać, takiego lekarza wolontariusza Jeffa z USA. Wtedy, jak jest lekarz, to przychodzi do kliniki bardzo dużo osób, kilkadziesiąt dziennie. Skąd Ci biedni ludzie biorą lekarstwa? Otóż ks. Marek wraz z siostrami weszli we współpracę z fundacją ze Stanów Zjednoczonych, która zaopatruje ich w sprzęt i w medykamenty, nie wszystkie, ale wiele. Jedna z sióstr jest właśnie taką aptekarką, która bierze recepty od pacjentów i wyszukuje w zasobach kliniki odpowiedniego leku, zapisując co wydaje pacjentowi i co jeszcze trzeba będzie dokupić w innej aptece. Więc chory bardzo często wychodzi z misji zaopatrzony we wszystkie leki albo ich znaczną część. W misji znajduje się jeszcze trzecia część kompleksu, który ma charakter dydaktyczny, są to sale wykładowe i to co może nas i naszych czytelników zaskoczy, ale jest sala komputerowa. Co prawda nie są to jakieś najnowocześniejsze urządzenia ale w pełni sprawne i można z nich korzystać i co najważniejsze mają Internet. Tam odbywają się różnego rodzaju kursy komputerowe, świadczona jest pomoc różnego rodzaju ale zawsze w bardzo konkretnych dziedzinach. Tam odbywają się szkolenia dla dzieci i młodzieży.